REDAKCJA
Gdańsk, Targ Drzewny 3/7
TELEFONY
Sekretariat 335-60
Centr 335-61 do 65
Dz. Miejski 318-97
Śmiało i szcz. 345-17
Red. nocny 335-66
Pismo redaguje zespół

DZIENNIK BAŁTYCKI

ROK IX NR 113 — WTOREK 12 MAJA 1953 R. — CENA 20 GR.

ADMINISTRACJA
Gdańsk, ul. Gdyńskich Kosynierów 11
Dyrektor delegatury 335-59
Sekretariat deleg. 316-33
Ogłoszenia: Gdańsk, Targ Drzewny 3/7 335-80
Pismo wydaje INSTYTUT PRASY „CZYTELNIK"

Załogi fabryk i hut
wzmagają walkę o terminowe wykonanie zamówień
dla Nowej Huty

Na budowie kombinatu Nowa Huta rozwija się inicjatywa załóg robotniczych, w wykorzystaniu rezerw dla pełnego i terminowego ukończenia zadań pierwszego etapu budowy kombinatu, w myśl założeń uchwały Prezydium Rządu.

W czasie odbywających się w całej Nowej Hucie narad, poświęconych omówieniu uchwały Prezydium Rządu, na budowie wytwórni materiałów ogniotrwałych 198 murarzy, cieśli, monterów, brygadzistów, mistrzów i techników budujących nowoczesne piece do wypalania materiałów ogniotrwałych **podpisało list gwarancyjny na wykonywane obecnie piece dla wydziału szamotowego.**

W liście tym czytamy m. in.: „My, załoga Zjednoczenia Budowy Pieców Przemysłowych, pracująca na odcinku robót wytwórni materiałów ogniotrwałych, doceniając w pełni znaczenie uchwały Prezydium Rządu — **postanawiamy na 24 dni przed przewidzianym w harmonogramie terminem ukończyć i oddać do rozruchu piece wydziału szamotowego WMO.**

Równocześnie postanawiamy: **oddać budowane obiekty bez żadnych usterek,** w czasie realizacji zobowiązania nie dopuścić do marnotrawstwa materiałów, wykorzystać w pełni nowe metody pracy i pomysły racjonalizatorskie, wzmocnić dyscyplinę pracy, wzmóc czujność polityczną, mobilizując załogę wokół haseł Frontu Narodowego i wytycznych, które przed nami postawiła nasza Partia".

Załoga Zjednoczenia Budowy Pieców Przemysłowych, pracująca na wytwórni materiałów ogniotrwałych wezwała równocześnie inne załogi kombinatu do podpisywania listów gwarancyjnych.

* * *

W roku przyszłym ruszyć mają pierwsze baterie koksownicze kombinatu Nowa Huta. **Obecnie zakończono całkowicie roboty żelbetowe na wielkich płytach fundamentowych baterii.** Płyty te wchłonęły ponad 4 tys. metrów sześc. betonu.

Poważnie zaawansowana jest budowa wieży węglowej. Budująca wieżę węglową załoga, na czele której stoi awansowany z majstra na kierownika obiektu doświadczony fachowiec Jan Patela, podjęła ostatnio długookresowe zobowiązanie, postanawiając zakończyć swe prace na 15 dni przed terminem.

Załogi poszczególnych wydziałów fabryki urządzeń technicznych w Raciborzu żyją pod znakiem mobilizacji do jak najlepszego i terminowego wykonania zadań związanych z dostawami dla Nowej Huty. W ciągu pierwszych dni po ogłoszeniu uchwały Prezydium Rządu z dnia 4 bm., w wydziałach odbyły się narady, w czasie których dyskutowano nad sposobami udoskonalenia organizacji pracy oraz wykorzystania wszystkich rezerw w celu przedterminowego wykonania dostaw dla Nowej Huty, przy jednoczesnej terminowej realizacji innych przewidzianych planem zadań.

W czasie narad pracownicy techniczni jak i robotnicy zapewnili, iż dołożą wszelkich starań, aby terminy dostaw dla Nowej Huty nie tylko były dotrzymane, ale aby dostawy te wykonać przedterminowo.

Narada przedstawicieli prasy i literatów w Nowej Hucie

11 bm. odbyła się w kombinacie Nowa Huta ogólnopolska narada redaktorów naczelnych i czołowych współpracowników prasy polskiej oraz literatów.

W naradzie, która poświęcona była omówieniu zadań prasy polskiej w związku z uchwałą Prezydium Rządu w sprawie zapewnienia terminowego i kompleksowego uruchomienia pierwszego etapu budowy kombinatu Nowa Huta — wziął udział minister hutnictwa Żemajtis, kierownik wydziału prasy i wydawnictw KC PZPR Staszewski oraz kierownicy budowy kombinatu i miasta Nowa Huta.

W tym samym dniu przedstawiciele prasy i literaci zwiedzili kombinat i miasto Nowa Huta.

(PAP)

Bawiący na występach w Chinach Ludowych Państwowy Zespół Pieśni i Tańca „Mazowsze" wziął w Pekinie udział w manifestacji 1-majowej.

Na zdjęciu: „Mazowsze" w pochodzie 1-majowym w Pekinie.

Fot — CAF

Mao Tse-tung
na koncercie „Mazowsza"

Agencja Nowych Chin donosi, że na koncercie Państwowego Zespołu Pieśni i Tańca „Mazowsze", który odbył się w czasie przyjęcia w Ministerstwie Kultury Chińskiej Republiki Ludowej dnia 9 bm., obecny był przewodniczący Centralnego Rządu Ludowego — Mao Tse-tung. Przed rozpoczęciem koncertu Mao Tse-tung przyjął kierownika zespołu Andrzeja Panufnika i wybitnych członków zespołu „Mazowsze".

Gościom polskim towarzyszył ambasador PRL w Pekinie Stanisław Kiryluk.(PAP).

Prezes Rady Ministrów Bolesław Bierut pozdrawia robotników, inżynierów i techników przemysłu hutniczego

Drodzy Towarzysze!

W dniu Waszego święta, Dniu Hutnika, przesyłam Wam w imieniu partii, rządu i moim własnym serdeczne pozdrowienia.

Dzięki Waszym wysiłkom i braterskiej pomocy Związku Radzieckiego hutnictwo polskie rozwija się pomyślnie i szybko, w tempie możliwym do osiągnięcia jedynie w warunkach gospodarki socjalistycznej. Zbudowaliśmy nowoczesne wielkie piece, nowe piece martenowskie, potężne walcownie, nowe zakłady metalurgiczne cynku i miedzi, wznosimy wielką hutę stali w Częstochowie i gigant polskiej metalurgii — chlubę narodu polskiego Nową Hutę.

Wasz ofiarny trud daje miliony ton stali, pomnaża siły i bogactwa naszej ojczyzny — Polski Ludowej, służy sprawie pokoju.

Cały naród polski wysoko ceni i szanuje Waszą ofiarną pracę, ożywioną duchem szlachetnego współzawodnictwa socjalistycznego.

Kraj nasz potrzebuje z roku na rok coraz więcej metali. Dalsze lata Planu 6-letniego przewidują potężny rozwój hutnictwa żelaznego i metali nieżelaznych. Przed hutnikami stoją nowe, zaszczytne zadania. Partia i rząd wie, że hutnicy polscy zadania te wypełnią z honorem.

Dziękując Wam za Waszą pracę, życzę Wam, Towarzysze Hutnicy, dalszych sukcesów w walce o rozwój wielkiej i nowoczesnej polskiej metalurgii — podstawowego ogniwa naszej gospodarki narodowej.

BOLESŁAW BIERUT

Miasto im. Karola Marksa w Niemieckiej Republice Demokratycznej

10 maja odbyła się uroczystość przemianowania miasta Chemnitz na „Karl Marx - Stadt". Na centralnym placu miasta zgromadziło się przeszło 180 tys. osób. Obecni byli premier Niemieckiej Republiki Demokratycznej Otto Grotewohl, członkowie Biura Politycznego i Sekretariatu KC SED, przedstawiciele radzieckiej Komisji Kontrolnej w Niemczech, jak również przedstawiciele misji dyplomatycznych akredytowanych przy rządzie NRD. Na wiecu wygłosił przemówienie premier Grotewohl. (PAP).

List Marszałka Rokossowskiego
do uczestników konferencji zjednoczeniowej Ligi Przyjaciół Żołnierza, Ligi Lotniczej i Ligi Morskiej

Do

Uczestników krajowej konferencji zjednoczeniowej Ligi Przyjaciół Żołnierza, Ligi Lotniczej i Ligi Morskiej.

Przekazuję uczestnikom krajowej konferencji zjednoczeniowej Ligi Przyjaciół Żołnierza, Ligi Lotniczej i Ligi Morskiej — serdeczne pozdrowienia w imieniu własnym oraz w imieniu żołnierzy Ludowego Wojska Polskiego.

Powołanie do życia zjednoczonej Ligi Przyjaciół Żołnierza wzbogaci dotychczasowy dorobek pracy każdej z lig, stworzy dla społeczeństwa polskiego, a w szczególności dla naszej młodzieży jak najlepsze warunki upowszechniania wiedzy i umiejętności wojskowych, wojskowo-technicznych, lotniczych i morskich.

Zadaniem naczelnym nowopowstałej Ligi Przyjaciół Żołnierza winna się stać żywa i ogarniająca szerokie masy działalność, która będzie przygotowywać obywateli Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej do obrony kraju przez krzewienie wiedzy, umiejętności i sportów wojskowych oraz wychowywać ich w duchu najgłębszego umiłowania ojczyzny, braterstwa narodów i pokoju.

Liga Przyjaciół Żołnierza winna korzystać z doświadczeń i przykładu bratniej organizacji radzieckiej — Dobrowolnego Stowarzyszenia Współdziałania z Armią, Lotnictwem i Marynarką Wojenną (DOSAAF).

Szeroko zakrojona działalność Ligi Przyjaciół Żołnierza przeniknięta troską o zabezpieczenie pokojowego budownictwa socjalizmu w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej zacieśni więź ludowego wojska i społeczeństwa. Będzie ona świadectwem realizacji wskazania wielkiego przywódcy i nauczyciela naszego narodu Bolesława Bieruta:

„Nieustanne wzmacnianie siły i potęgi materialnej, obronnej i kulturalnej naszego państwa ludowego — to najświętszy obowiązek każdego obywatela naszego kraju".

Liga Przyjaciół Żołnierza może liczyć na serdeczną pomoc i sympatię Ludowego Wojska Polskiego — obrońców niepodległości naszej ojczyzny.

Serdecznie życzę nowopowstałej Lidze Przyjaciół Żołnierza sukcesów w jej patriotycznej działalności.

Wiceprezes Rady Ministrów
i minister obrony narodowej
(—) KONSTANTY ROKOSSOWSKI
Marszałek Polski

Protest rządu PRL wobec Włoch

W dniu 11 maja br. wiceminister spraw zagranicznych S. Wierbłowski przyjął ambasadora Włoch w Warszawie p. Guarnaschelli i złożył na jego ręce protekst rządu polskiego z powodu otwarcia w dniu 6 maja br. w Rzymie oszczerczej wystawy, opartej na świadomie sfałszowanych danych, skierowanej m. in. przeciwko Polsce, żądając jednocześnie zamknięcia wystawy. Otwarcia tej wystawy w Rzymie dokonał podsekretarz stanu we włoskim prezydium rady ministrów p. Tupini.

Jednocześnie w swoim demarche wiceminister Wierbłowski nawiązał do swojego oświadczenia z dnia 6 maja br., w którym przekazał ambasadorowi Włoch p. Guarnaschelli zdziwienie i niezadowolenie rządu polskiego z powodu wygłoszonych przez włoskiego prezesa rady ministrów i ministra spraw zagranicznych p. de Gasperi przemówień, w których zaatakował on zachodnie granice Polski.

W rocznicę wyzwolenia więźniów obozu Mauthausen

Minęło 8 lat od wyzwolenia więźniów hitlerowskiego obozu koncentracyjnego w Mauthausen (Austria), gdzie kaci faszystowscy bestialsko zamordowali ponad 130 tys. obywateli radzieckich, polskich, czeskich, francuskich, węgierskich, włoskich oraz obywateli wielu innych krajów europejskich. **W dniu 9 bm. odbyła się w Sankt-Poelten, z inicjatywy austriackiego związku b. więźniów obozów koncentracyjnych, międzynarodowa konferencja b. ofiar obozu w Mauthausen.** W konferencji wzięli udział delegaci Francji, Czechosłowacji, Polski, Niemiec, Włoch, Austrii, Rumunii, Luksemburga oraz przedstawiciele Międzynarodowej Federacji Bojowników Ruchu Oporu, Ofiar i Więźniów Faszyzmu.

Konferencja odbyła się pod znakiem umocnienia jedności b. więźniów obozów hitlerowskich w ich walce przeciwko groźbie nowej wojny i faszyzmu. (PAP).

Przyjęcie u premiera Czou En-laia na cześć zespołu »Mazowsze«

Jak donosi Agencja Nowych Chin, premier Czou En-lai podejmował 9 bm. wszystkich członków polskiego zespołu pieśni i tańca „Mazowsze", bawiącego w Chinach Ludowych. Wśród gości znajdował się również ambasador Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej Stanisław Kiryluk. Na przyjęciu obecni byli wybitni przedstawiciele kół artystycznych i literackich. Premier Czou En-lai i kompozytor Andrzej Panufnik wygłosili przemówienia. (PAP).

Nasz komentarz

Więcej troski o sprawy kulturalne Gdyni

Wystawa prac czterech marynistów Wybrzeża: Mokwy, Suchanka, Gasińskiego i Dzierżenckiego, urządzona ostatnio w Gdyni, cieszyła się dużym powodzeniem. Dowodzi ono coraz szerszego zainteresowania mas pracujących portowego miasta zagadnieniami kulturalnymi. I z tego należy wyciągnąć wnioski.

Wystawy malarstwa nieczęsto odbywają się w Gdyni, a wystawy rzeźby nie było tu nigdy. Przyczyna leży w braku sali. W przedwojennej kapitalistycznej Gdyni nie myślano o masowych imprezach kulturalnych. Ale my nie możemy się zadowolić pawilonem Żeglugi Przybrzeżnej jako miejscem dla urządzania wystaw. Nie jest to sala ani obszerna, ani reprezentacyjna, w lecie jest niedostępna dla tego rodzaju imprez, bo przeznaczona na restaurację dla wycieczek, w zimie zaś również nieatrakcyjna, bo położona na molo rzadko uczęszczanym z powodu wichru i zimna.

Trzeba się więc poważnie zastanowić nad znalezieniem innej sali dla wystaw plastycznych. Szkoda, że nie zarezerwowano na ten cel jednego z pawilonów byłych Targów Gdańskich. Punkt byłby doskonały i przy niewielkiej adaptacji pawilon spełniałby znakomicie swoją rolę. Jeśli ta pozycja jest nie do odzyskania, trzeba by udostępnić wystawom nową świetlicę Prezydium Miejskiej Rady Narodowej przy ul. Bema. Nie wymagałoby to nawet wielkiego nakładu kosztów, trzeba by tylko umieścić na stałe listwy drewniane pod sufitem.

Zbliża się lato, a z nim sezon wycieczkowy. Przybysze z głębi Polski chcą nie tylko przejechać się statkiem na Hel, wykąpać się w morzu i kupić pamiątkę z bursztynu, ale także zaznajomić się z dorobkiem kulturalnym Wybrzeża, poznać morze w sztuce. A mieszkańcy Gdyni chcą być stałymi odbiorcami wrażeń estetycznych, jakie daje wystawa malarstwa czy rzeźby.

Wybrzeże szczyci się tym, że zamieszkali tu plastycy stanowią jeden z najaktywniejszych środków artystycznych w Polsce. Świadczą o tym nagrody i wyróżnienia państwowe. To jest powód do dumy, który równocześnie zobowiązuje nasze władze terenowe do stworzenia warunków odbioru sztuki.

Sprawa sali wystawowej w Gdyni jest zagadnieniem ważnym i pilnym.

(zg)

VI Wyścig Pokoju

Królak pierwszy na mecie we Wrocławiu
Polska wygrywa etap drużynowo

Do IX etapu Wyścigu Pokoju — pierwszego na ziemiach polskich ze Zgorzelca do Wrocławia (160 km) wystartowało 43 kolarzy. Etap ten zakończył się sukcesem kolarzy polskich tak drużynowo jak i indywidualnie. Pierwszy na mecie we Wrocławiu był KRÓLAK przed Duńczykiem Jorgensenem i Austriakiem Deutschem. KLABIŃSKI zajął 4 miejsce, a WILCZEWSKI — piąte.

Szósty był reprezentant Polonii Francuskiej **Pawlisiak. Trzech Polaków w pierwszej piątce zapewniło Polsce zwycięstwo drużynowe. Po wielu niepowodzeniach, jakich doznała drużyna polska w tegorocznym Wyścigu Pokoju, zwycięstwo na etapie we Wrocławiu jest miłą niespodzianką.**

Ze startu w Zgorzelcu zawodnicy ruszyli w ostrym tempie około 42 km na godzinę. W czołówce trójka Polaków dyktuje tempo wyścigu. Już na 10 km pierwszą ucieczkę inicjuje Królak, pociągając za sobą Pawlisiaka. Dwójka ta prowadzi wyścig do Lubania (20 km), gdzie dochodzi ich zwarta grupa, około 25 zawodników. Przed Lubaniem wycofuje się z wyścigu Duńczyk Olsen. W tyle pozostają: Dinter (NRD), Basev (Bułgaria), Rebry (Belgia), Radowicz (Pol. Franc.), Austriacy Bulla i Gstaltner.

Na niewielkim wzniesieniu przed Złotoryją (82 km) Królak po raz drugi próbuje ucieczki, a pościg za nim rozciąga czołówkę, która rozpada się na trzy grupy. W pierwszej grupie, ok. pół km za Królakiem są Wilczewski, Pawlisiak, Deutsch i Kocev. Ok. 200 m za nimi jadą Andresen, Wyszyński, Thygesen, Kolev i Nesl. W trzeciej grupie, składającej się z 12 kolarzy jadą m. in. Klabiński i Polak z Francji Chrapiak.

Na kilka kilometrów przed Legnicą (100 km) wszystkie trzy grupy łączą się w jedną, która dochodzi również Królaka. Za Legnicą, gdy kolarze zbliżają się do punktu z napojami, doskonale jadący Królak inicjuje trzecią ucieczkę, pociągając za sobą Klabińskiego, Deutscha i Jorgensena.

Zacięta walka o zwycięstwo rozgrywa się na ulicach Wrocławia. Do przodu wychodzi Królak, zdobywa coraz większą przewagę i witany gorącymi owacjami publiczności, która tłumnie wypełniła ulice miasta i stadion olimpijski, pierwszy wpada na metę. Około pół minuty za Królakiem mijają metę Jorgensen, Deutsch i Klabiński, a po chwili w bramie stadionu ukazuje się biało - czerwona koszulka trzeciego reprezentanta Polski. To Wilczewski, który przed Wrocławiem uciekł głównej grupie i z przewagą około 2 min. przybywa na piątej pozycji.

WYNIKI INDYWIDUALNE IX ETAPU:

1) Królak (Polska) — 4:14:47, 2) Jorgensen (Dania) — 4:16:13, 3) Deutsch (Austria) — 4:16:13, 4) Klabiński (Polska) — 4:16:13, 5) Wilczewski (Polska) — 4:19:31, 6) Pawlisiak (Pol. Franc.) — 4:21:33, 7) Andresen (Dania) — 4:21:33, 8) Trefflich (NRD) — 4:21:33, 9) Pedersen (Dania) — 4:21:33, 10) Sitzwohl (Austria) — 4:21:33,

WYNIKI DRUŻYNOWE IX ETAPU

1) Polska — 12:51:31, 2) Dania — 12:59:19, 3) Bułgaria — 13:04:39, 4) NRD — 13:04:39, 5) Polonia Franc. — 13:04:39, 6) Austria — 13:09:11, 7) Francja — 13:19:29, 8) CSR — 13:27:44, 9) Rumunia — 14:09:32, 10) Triest — 14:35:47.

KLASYFIKACJA INDYWIDUALNA PO 9 ETAPACH:

1) Pedersen (Dania) — 48:24:04, 2) Andresen (Dania) — 48:29:47, 3) Schur (NRD) — 48:37:18, 4) Deutsch (Austria) — 48:38:00, 5) Trefflich (NRD) — 48:43:39, 6) Van Schil (Belgia) — 48:46:32, 7) Kocev (Bułgaria) — 48:50:12, 8) Pawlisiak (Pol. Franc.) — 48:51:01, 9) Radigon (Francja) — 48:56:09, 10) Thygesen (Dania) — 49:02:16, 11) Rebry (Belgia) — 49:03:09, 12) Jones (Anglia) — 49:06:17, 13) Królak (Polska) — 49:07:08, 14) Meister (NRD) — 49:07:53, 15) Wilczewski (Polska) — 49:10:36, 36) Klabiński (Polska) — 52:19:54.

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA PO 9 ETAPACH

1) Dania — 145:25:09, 2) NRD — 145:46:26, 3) Polonia Franc. — 146:10:38, 4) CSR — 146:54:27, 5) Bułgaria — 146:59:06, 6) Austria — 148:51:28, 7) Polska — 149:04:48, 8) Francja — 149:23:30, 9) Rumunia — 156:17:25, 10) Triest — 161:48:20.

Filipiny walczą o wolność

7083 wyspy i wysepki rozciągające się między Taiwanem a Borneo, zamieszkałe przez 20 milionów mieszkańców mówiących 87 językami i dialektami — oto Filipiny, amerykańska kolonia na Dalekim Wschodzie.

W lipcu 1946 r. w stolicy kraju, Manili, ryk syren fabrycznych i bicie w dzwony zwiastowały narodziny „niepodległej" republiki Filipin. Na uroczystą proklamację przybył z Tokio gen. Mac Arthur, którego ojciec podbił ten kraj dla Stanów Zjednoczonych i który sam przez dziesiątki lat był panem życia i śmierci miejscowej ludności. Mimo iż Mac Arthur pełni dzisiaj ciężkie obowiązki dyrektora jednego z wielkich koncernów Morgana, i mimo iż Filipiny są „niepodległe" — amerykański generał nadal nosi nadany mu w 1937 r. szumny tytuł feldmarszałka armii filipińskiej i pobiera związane z tym 30.000 dolarów pensji rocznie.

Nadawszy Filipinom „niepodległość", władcy Wall Street wcale nie zrezygnowali z kolonialnego wyzysku odległego kraju. Po drugiej wojnie światowej monopole amerykańskie inwestowały w Filipinach prawie 2 miliardy dolarów. Mimo to sytuacja ekonomiczna kraju stale się pogarsza. Jak przyznaje raport specjalnej komisji Kongresu, tzw. „Bell Commission": „Nadzieje na postęp gospodarczy i podniesienie poziomu życiowego ludności nie ziściły się. Gospodarka kraju nie jest zdolna do pokonania piętrzących się przed nią trudności..." Jak stwierdza raport, robotnik rolny zarabia poniżej 1 peso dziennie, podczas gdy suma 4000 peso uznana została za minimum egzystencji rocznie. Dużo miejsca poświęca raport Bella fantastycznej korupcji, która opanowała życie gospodarcze kraju.

Amerykańskie plagi na Filipinach

Skandal „piwny" był pierwszą aferą korupcyjną na wielką skalę. Jako odszkodowanie za straty wojenne Amerykanie pozostawili rządowi filipińskiemu olbrzymie ilości beczek piwa (z browarów Mac Arthura). Wiosną 1949 r. wybuchł skandal. Okazało się, iż przewodniczący senatu filipińskiego, Jose Avelino — działający z ramienia rządu — sprzedał wspomniane beczki partii liberalnej, której sam przewodniczy i do której należy również prezydent Quirino. Cena sprzedażna wynosiła aż... 7 proc. ceny rynkowej. W wyniku tej „transakcji" rząd filipiński stracił okrągłą sumę 13 milionów dolarów, a przywódcy partii liberalnej wybudowali sobie nowe pałace.

Po kilku mniejszych aferach początek 1951 r. przyniósł nową sensację. Na podstawie uchwały parlamentu filipińskiego rząd miał wykupić od zakonu dominikańskiego olbrzymie dobra Buenovista - Tambobong, aby podzielić je na drobne parcele i w ten sposób uspokoić nieco rosnące niezadowolenie społeczeństwa z niewypełnienia zobowiązań wyborczych w sprawie reformy rolnej. Niespodziewanie okazało się, iż dobra te zakupił za sumę 10 tys. dolarów amerykański generał Burt, który w trzy dni później odsprzedał je rządowi filipińskiemu za fantastyczną sumę 2,5 miliona dolarów. W Manili zawrzało. Dziennik „Citoyens" ujawnił nazwiska pośredników: Antonio Quirino, brat prezydenta i Ricardo Nepomuceno, minister sprawiedliwości. Pierwszy zagarnął 250 tys. dolarów prowizji, drugi — 125 tys. dolarów. Trzeci, nieujawniony wspólnik (jak mówią wtajemniczeni, ma nim być sam prezydent Quirino) otrzymał 400 tys. dolarów.

Prasa filipińska pełna jest coraz nowych sensacji o olbrzymich aferach korupcyjnych. Jak przyznał szef amerykańskiej misji, Renne, z sumy 77 milionów dolarów, przyznanych Filipinom w ramach ustawy o „wzajemnym bezpieczeństwie", do rąk rządu filipińskiego doszły jedynie 22 miliony dolarów. Reszta przykleiła się do rąk miejscowych „polityków".

Najpopularniejszym słowem na Filipinach jest „compadre", co oznacza mniej więcej tyle co „kum". W polityce i życiu gospodarczym, w parlamencie i wojsku system „compadre", wzajemne popieranie się przez krewnych, nepotyzm i kumoterstwo, doszły do nieprawdopodobnych rozmiarów. Kto nie ma możnego „compadre", nie może liczyć na żadne stanowisko, a w większości wypadków — w ogóle na uzyskanie pracy.

Obok korupcji i kumoterstwa trzecią plagą Filipin jest olbrzymi wzrost przestępczości. Całe dzielnice kraju znajdują się w niepodzielnym władaniu band gangsterów. Osławiony gangster Rafael Laxon, mający na sumieniu setki morderstw, włamań i wymuszeń — doszedł nawet do stanowiska gubernatora prowincji Westnegros, od pięciu lat utrzymując w strachu 2 miliony mieszkańców prowincji.

Inny przywódca bandy gangsterów, Cavite, jest niekoronowanym władcą prowincji Nueva Essija. Jego „syndykat morderców" ma na swym „koncie" — jak obliczyła miejscowa prasa — 1312 zamordowanych obywateli wyspy Mindanao.

Naród filipiński wywalczy swoje wyzwolenie

Wraz ze wzrostem magnackich fortun oszustów, działających pod szyldem działaczy politycznych, rośnie powszechna nędza i bezrobocie. Potężnieje też nienawiść narodu filipińskiego do amerykańskich okupantów i ich rodzimych sługusów. Narodowowyzwoleńcza armia „Hukbong Mapagpalaya Sa Bayan" zyskuje coraz większe poparcie nie tylko wśród robotników i biedoty wiejskiej, ale również wśród inteligencji i drobnomieszczaństwa.

W odpowiedzi na wzmożoną propagandę przedwyborczą obu partii reakcyjnych — w roku bieżącym mają się odbyć na Filipinach wybory prezydenta — nowe tysiące patriotów napływają do szeregów Hukbong. Na czele ruchu wyzwoleńczego stoją tacy wypróbowani działacze, jak przywódca patriotów — Luis Taruc, sekretarz generalny partii komunistycznej — Mariano Balgos i przewodniczący centrali związków zawodowych — Amado Hernandez. Postawę narodu filipińskiego sformułował Luis Taruc, mówiąc: „zbrojna walka stała się jedyną nadzieją narodu, gnębionego przez gospodarczego i społecznego raka, który musi być zoperowany, aby naród mógł żyć".

Dążeniom mas ludowych dał wyraz poeta Gerrero pisząc: „Różne narody usiłowały nas „wyzwolić". Hiszpanie uważali, że ich świętym obowiązkiem jest wyzwolić nas spod władzy muzułmańskiego szatana. Amerykanie twierdzili, że celem ich jest wyzwolić nas od Hiszpanów i uwolnić od okupantów Republiki Tagalen (rewolucyjna republika filipińska, powstała w końcu ub. stulecia, tocząca bohaterską walkę wyzwoleńczą przeciw hiszpańskiej okupacji — przyp. red.). Japończycy, przyjmując pozę klasycznych bohaterów, wołali, iż wyzwalają nas od Amerykanów i wszelkich przedstawicieli białej rasy. Żaden z „wyzwolicieli" nie pytał o zdanie narodu filipińskiego, który niezmiennie walczył przeciwko swym „oswobodzicielom". Na szczęście, naród filipiński zrozumiał wreszcie, że prawdziwe wyzwolenie możemy wywalczyć sobie tylko sami..."

Słowa filipińskiego poety najlepiej charakteryzują obecny etap walki wyzwoleńczej dzielnego narodu.

Józef Sołtys

Dzień powszedni Kraju Rad

Podziemne rzeki

Szerokim i wartkim strumieniem spływa z Wyżyny Sarpiejewskiej rzeka Sim. Raźno toczy swe wody dalej, aż napotyka na drodze skały. I oto rzeka „zapada się pod ziemię". Brzmi to dziwnie? Tak jednak jest. Nagle znika ślad koryta rzecznego. Dopiero wiele kilometrów dalej, w gęstym zagajniku, rzeka wyłania się ponownie na powierzchnię ziemi. Przedtem płynęła tunelem, który wyżłobiła sobie pod skałą.

Na Uralu znajduje się 15 rzek i rzeczułek o takich niebywałych zwyczajach. Np. rzeka Gubaszka, prawy dopływ Koświy, płynie pod ziemią na przestrzeni przeszło 10 km, Wieżaj, dopływ Wilwy — na przestrzeni 6 km. Przyrodę naśladują ludzie. **Obecnie, na trasie Głównego Kanału Dońskiego, pod działem wodnym między Donem i Salem, buduje się tunel, którym popłyną wody z Wołgo-Donu, by nasycić wilgocią Stepy Salskie.**

Jak łabędzie wprowadziły zmiany w swym kalendarzu

W ogrodach zoologicznych Związku Radzieckiego goszczą między innymi czarne łabędzie. Ojczyzną tych egzotycznych, pięknych ptaków jest Australia. W nowych warunkach życiowych, na półkuli północnej, łabędzie zrazu ciężko się aklimatyzowały.

Pierwszy wylęg piskląt w 1932 r., niedługo po zmianie „miejsca zamieszkania", nastąpił w listopadzie. Wierne kalendarzowi australijskiemu, ptaki wysiadywały jaja w tym okresie, gdy w ojczyźnie ich była wiosna. Tymczasem w moskiewskim zoo lód skuł już łabędzie gniazda. Pisklęta otoczono staranną opieką i karmiono sztucznie.

Z biegiem czasu czarne ptaki zmieniły swe obyczaje. W nowych warunkach, „posługując się" nowym kalendarzem, przeniosły termin wylęgu na wiosnę.

W Moskiewskim Ogrodzie Zoologicznym przeprowadza się liczne i ciekawe doświadczenia z czarnymi łabędziami. W ciągu sześciu lat przyzwyczajono te ptaki do zimowania na stawach ogrodu. Wyhodowano rasę odporną na mróz. Łabędzie znoszą temperaturę do minus 16 stopni.

Od 17 do 31 maja „Dni Oświaty, Książki i Prasy"

Od 17 do 31 maja br. odbywać się będą w całym kraju „Dni Oświaty, Książki i Prasy". Tą wielką akcją polityczną, która prowadzona będzie we wszystkich miastach i wsiach całej Polski, kierować będą rady narodowe oraz działające z ich ramienia Rady Czytelnictwa i Książki.

Zadaniem tegorocznych „Dni" jest dalsze wzmożenie pracy nad podniesieniem poziomu świadomości politycznej mas pracujących w kraju przez jak najszersze upowszechnianie czytelnictwa książek i prasy. Równocześnie „Dni" mają na celu zacieśnienie wzajemnej współpracy między czytelnikiem a literatem, dziennikarzem, wydawcą i naukowcem.

W okresie od 17 do 31 maja br. przewidziane są w całym kraju liczne imprezy artystyczne, kiermasze książkowe, otwarcie wielu ciekawych wystaw, nowych bibliotek i czytelni. „Dni Oświaty, Książki i Prasy" będą równocześnie podsumowaniem wspaniałego dorobku Polski Ludowej w dziedzinie upowszechnienia oświaty i kultury; w dziedzinie walki o świadomego, wyrobionego politycznie i społecznie obywatela naszej ojczyzny. (PAP).

Wykorzystując zdobycze Czynu 1-majowego

Załoga Stoczni Gdańskiej podniesieniem jakości pracy wita konferencję partyjno-techniczną

Z każdym dniem zbliża się termin konferencji partyjno-technicznej, która odbędzie się w Stoczni Gdańskiej w drugiej połowie czerwca br. W związku z tym daje się zauważyć olbrzymi zryw robotników stoczniowych, którzy wykorzystując doświadczenia Czynu 1-majowego nie szczędzą wysiłków w celu nadrobienia niektórych zaległości produkcyjnych i poprzez podejmowanie różnych zobowiązań starają się jak najszybciej zlikwidować istniejące braki i niedociągnięcia w produkcji. Pragną również zwiększeniem wydajności pracy przyśpieszyć termin oddania do eksploatacji niektórych jednostek.

Aby godnie powitać konferencję partyjno - techniczną i nadchodzące święto stoczniowca, **kadłubowcy z młodzieżowego zespołu „Młodej Gwardii" — Piekarski i Kalinowski** podpisali w ostatnich dniach zobowiązanie długofalowe, w którym m. in. czytamy:

— „Zobowiązujemy się wykonywać powierzone nam prace terminowo i podnieść swą wydajność z 200 na 220 proc. normy, oddając przy tym zlecone roboty w jak najwyższej jakości."

Brygada niterów Wysockiego postanowiła pracować bez braków na najtrudniejszych odcinkach produkcji **przy wykonywaniu 200 proc. normy oraz utrzymać tytuł najlepszej brygady niterów.**

Niterska brygada młodzieżowa „Gwardii Ludowej" — Szmala podniesie swą wydajność o 10 proc.. Spawacz Kwaśniewski z terenu A, podpisując zobowiązanie, postanowił zwiększyć swą wydajność **o 15 proc., tj. z 305 na 320 proc. normy,** i oddawać spawy najwyższej jakości.

Popularna **brygada Gehremczuka** zobowiązała się pracować metodą Żandarowej i **oddać zleconą pracę bez braków na 4 dni przed planowanym terminem.**

Nie poprzestała na kwietniowych osiągnięciach również załoga wydziału montażu instalacji okrętowych. **Brygady Kaczkowskiego, Wilczewskiego, Czeszewskiego, Wójtowicza, Ciecciury, Dydka, Majewskiego i Bulgiego** z mistrzami **Kannenbergiem i Kruegerem** postanowiły zakończyć wszystkie prace rurarskie na jednostce 110019 do święta stoczniowców.

Brygady mistrzów Kannenberga i Kruegera wzywają przy tym załogi wydziałów wyposażeniowych do podejmowania podobnych zobowiązań, aby jednostka 110019 mogła być oddana do eksploatacji w dniu stoczniowego święta.

Coraz szerzej rozwija się również współzawodnictwo, **polegające na podpisywaniu listów gwarancyjnych.** W ostatnich dniach pracownicy kontroli technicznej postanowili włączyć się w nurt tej formy współzawodnictwa i razem z brygadami produkcyjnymi będą podpisywać listy gwarancyjne, które zobowiązują zarówno kontrolerów jak i robotników do wspólnej odpowiedzialności za każdą wykonaną operację.

Należy zaznaczyć, że dotychczas w Stoczni Gdańskiej odbiór roboty przez kontrolera następował wtedy, gdy robotnik meldował o całkowitym wykonaniu danej operacji. Kontroler w tym wypadku ograniczał się jedynie do stwierdzenia, czy robota jest właściwie czy źle wykonana. Wszystko było w porządku, gdy robota została wykonana bez braków, **natomiast gorzej było wówczas, gdy stwierdzono usterki, które należało usunąć. Poprawki pochłaniały setki roboczogodzin, ponieważ wiązała się z tym konieczność demontażu, a potem montażu elementów itp.** Powodowało to opóźnienie terminu ukończenia robót i uniemożliwiało rytmiczne wykonywanie planu.

Z każdym dniem również podwaja się ilość zgłaszanych projektów racjonalizatorskich i wniosków, dotyczących usprawnienia procesów technologicznych w Stoczni Gdańskiej.

W czasie przygotowań do konferencji partyjno - technicznej **wpłynęło już 310 pomysłów racjonalizatorskich i 110 zobowiązań na złożenie wniosków** w określonym terminie. **Projekty zastosowane w produkcji przyniosły już 2.517.000 zł oszczędności.** (zb)

W dniu swego święta

Hutnicy polscy ślubują dać ojczyźnie jak najwięcej stali

Uroczyście i radośnie obchodzili w dniu 10 maja swoje doroczne święto bohaterscy hutnicy polscy. Zebrani na uroczystych masówkach hutnicy ślubowali nie szczędzić trudu w codziennej walce o zapewnienie potrzebnych dla rozwoju gospodarki narodowej ilości stali i żelaza, by coraz więcej było nowych maszyn, fabryk i okrętów. Centralne uroczystości odbyły się w klubie fabrycznym huty „Pokój", przodującego zakładu hutniczego, który podejmuje obecnie wielkie zadania związane z zapewnieniem poważnych ponadplanowych ilości wyrobów dla Nowej Huty.

Przemówienie wstępne wygłosił przewodniczący Zarządu Głównego Zw. Zaw. Hutników Józef Kieszczyński.

Głos zabrał następnie minister hutnictwa inż. Kiejstut Żemajtis.

Zawiadamiam was — powiedział na wstępie minister hutnictwa — że decyzją Rady Państwa ponad 200 spośród was, za ofiarną pracę dla naszej ludowej ojczyzny zostało odznaczonych wysokimi odznaczeniami państwowymi.

W okresie rocznym, który dzieli nas od ostatniego święta hutnika, nastąpił znaczny wzrost produkcji hutniczej. W roku 1953 osiągamy poziom produkcji stali na 1 mieszkańca — 3 i pół raza wyższy niż w roku 1938.

Państwo ludowe poświęca ogromne środki dla rozbudowy przemysłu hutniczego. Zaprojektowane przez polskich konstruktorów, zbudowane i wyposażone przez nasz przemysł wielkie piece „B" i „C" w hucie „Kościuszko", do których wspaniałą automatykę dostarczył Związek Radziecki — są dziś chlubą naszego hutnictwa.

Z kolei min. Żemajtis omówił uchwałę Prezydium Rządu z dn. 4 maja br. w sprawie generalnych zadań budowy i oddania do użytku pierwszego etapu kombinatu Nowa Huta, po czym stwierdził:

Nową Hutę buduje cały naród. Musi przeniknąć do świadomości każdego hutnika, że pracować dla Nowej Huty, lub w Nowej Hucie — to wielki zaszczyt.

W zakończeniu **minister hutnictwa powiedział: — Świadomi niezawodnej pomocy Związku Radzieckiego w budowie naszej nowej, wielkiej metalurgii, świadomi, że pracą naszą tworzymy podstawy dobrobytu ludu pracującego w Polsce, likwidujemy resztki starego ustroju wyzysku, wzmacniamy siły pokoju na całym świecie — zapewnijmy partię i rząd, zapewnijmy towarzysza Bieruta o niezłomnej woli wykonania naszego Planu 6-letniego. Niech płynie coraz obfitszym strumieniem gorący metal na pożytek ludu pracującego, dla rozkwitu naszej ukochanej ojczyzny ludowej.**

* * *

Z kolei minister Żemajtis odznaczył złotymi krzyżami zasługi 43 wyróżniających się szczególnie ofiarną pracą pracowników hutnictwa. (PAP)

Otwarcie mola sopockiego

Statkiem z Gdyni i Gdańska na Hel

Tak jak w latach ubiegłych, z dniem 1 maja został otwarty sezon żeglugowy na liniach Gdynia — Hel, Gdańsk — Sopot — Hel, oraz Gdynia — Sopot — Gdańsk. Jednocześnie uruchomiono jednogodzinne wycieczki motorówkami po porcie gdańskim i gdyńskim. Wycieczki te wyruszają co dzień w godzinach 8 — 19 z przystani przy Rybim Rynku w Gdańsku i w Gdyni z przystani przy Skwerze Kościuszki.

W dalszych miesiącach PŻP otworzy dalsze linie, a mianowicie: z dniem 15 bm. na trasach Gdynia — Jastarnia i Gdynia — Sopot — Jastarnia oraz z dniem 1 czerwca na trasach Gdynia — Ustka i Ustka — Darłowo — Kołobrzeg. Jednocześnie w tym okresie zostaną rozpoczęte 1 lub 2-godzinne wycieczki publiczności na otwarte morze z Darłowa, Ustki i Kołobrzegu.

W najbliższym czasie, bo już od 15 bm., chętni będą mieli okazję odbycia wycieczek jedno- i dwugodzinnych z Gdyni, Sopotu i Jastarni motorówkami po Zatoce Gdańskiej.

Celem umożliwienia ludziom pracy Wybrzeża odbywania wycieczek w jak najbardziej komfortowych warunkach, PŻP podjęła przebudowę poszczególnych jednostek. M. in. zwiększona została liczba miejsc na motorówce „Jaś", kursującej po porcie gdyńskim. Podobnie w frakcie przebudowy jest statek „Wanda", kursujący na linii Gdynia — Sopot — Jastarnia, zaś na „Pannie Wodnej" zwiększono znacznie liczbę miejsc dla wczasowiczów.

Troszcząc się o potrzeby pasażerów, PŻP w bm. wszystkie jednostki zaopatrzy w miarę możliwości w bufety i zapewni dostateczną liczbę leżaków.

W ub. sobotę zostało otwarte dla użytku publiczności molo sopockie, które odbudowano po zniszczeniach powstałych w czasie sztormów. Molo sopockie, będące największym tego rodzaju obiektem w Europie, ciągnie się na długości 516 m w głąb morza i z dawna jest ulubionym miejscem wypoczynku ludzi pracy Wybrzeża.

(i. wj)

Krajowa konferencja zjednoczeniowa

Ligi Przyjaciół Żołnierza, Ligi Lotniczej i Ligi Morskiej

Dnia 10 bm. odbyła się w Warszawie w sali centralnego klubu TPP-R krajowa konferencja zjednoczeniowa Ligi Przyjaciół Żołnierza, Ligi Lotniczej i Ligi Morskiej.

Konferencję otworzył członek Rady Państwa, zastępca członka Biura Politycznego KC PZPR, prezes Zarządu Głównego LPŻ — Stefan Matuszewski.

„Zebraliśmy się dziś — stwierdził Stefan Matuszewski — aby podsumować dotychczasowe osiągnięcia, omówić sprawę połączenia naszych organizacji społecznych służących sprawie pokoju.

Zjednoczenie tych trzech organizacji — zakończył mówca — przyczyni się do zlikwidowania dotychczasowej wielotorowości w dziedzinie pracy społecznej nad upowszechnieniem wiedzy i umiejętności wojskowo - technicznej, zespoli wysiłki milionowych rzesz członkowskich organizacji, rozszerzy i podniesie na wyższy poziom pracę społeczną w dziedzinie umocnienia obronności kraju".

Z kolei gen. bryg. Józef Turski odczytał wystosowany do uczestników konferencji list wice premiera prezesa Rady Ministrów ministra obrony narodowej, Marszałka Polski Konstantego Rokossowskiego. (Tekst listu podajemy osobno).

Zebrani na konferencji jednomyślnie uchwalili teksty listów do Prezesa Rady Ministrów Bolesława Bieruta i Marszałka Polski Konstantego Rokossowskiego. Uczestnicy konferencji dokonali wyboru nowego Zarządu Głównego i Komisji Rewizyjnej LPŻ.

W skład prezydium Zarządu Głównego Ligi Przyjaciół Żołnierza weszli: jako przewodniczący — gen. bryg. Józef Turski, jako wiceprzewodniczący — gen. bryg. Mieczysław Wągrowski, inż. mgr Sergiusz Minorski i sekretarz ZG ZMP — Tadeusz Rudolf, sekretarzami wybrano płk. Michała Jakubika, Eugeniusza Jewpłowa, mgr Ferdynanda Świetlika, ppłk. Michała Kaweckiego, zaś skarbnikiem kpt. Edmunda Staniewskiego.

W przyjętej jednomyślnie przez zebranych uchwale uczestnicy konferencji stwierdzają m. in.:

Przed zjednoczoną Ligą Przyjaciół Żołnierza stoją rozległe i odpowiedzialne, a zarazem wyszczytne zadania. (PAP)

Będzie to bodźcem do dalszej pracy

W sobotni wieczór 9 bm. piękna sala Technikum Budowlanego we Wrzeszczu zapełniła się po brzegi.

— Popatrz, jakie piękne dekoracje — padały słowa uznania.

Galeria karykatur, przedstawiająca jeszcze do niedawna dobrze nam znane typy ekspedientek, tzw. ślimaków, śpiących królewien itp., umieszczona pod wspólnym tytułem: „Typy, które muszą zniknąć z handlu uspołecznionego", wywoływała szczere wybuchy śmiechu.

W pobliżu podium 2 tablice z fotografiami. **„Zwycięskie zespoły sklepowe konkursu Zw. Zaw. Prac. Handlu i „Dziennika Bałtyckiego"** — informował napis. **Halina Cieklińska** ze sklepu spożywczego MHD nr 7 we Wrzeszczu, który zdobył I miejsce pośród gdańskich placówek.

Jadwiga Kalinowska, kierowniczka sklepu PSS nr 50 w Gdyni, odznaczona odznaką przodownika pracy.

Panowało radosne ożywienie. Nic dziwnego Tego rodzaju uroczystość pracownicy handlu uspołecznionego Wybrzeża przeżywali po raz pierwszy.

— Dzisiejszy wieczór — którego celem jest podsumowanie konkursu estetyki, czystości wnętrz i wystaw sklepowych — mówi przewodniczący okr. gdańskiego Zw. Zaw. Prac. Handlu ob. **Zenowicz**, otwierając uroczystość — niech będzie zarazem podziękowaniem za wasz wysiłek i trud w podniesieniu kultury sprzedaży na wyższy poziom. Wieczór ten niech będzie także bodźcem do dalszej pracy, do jak najlepszego wywiązywania się z obowiązków, spoczywających na handlu uspołecznionym

Inicjatywa zorganizowania konkursu estetyki i czystości — mówił red. naczelny „Dziennika Bałtyckiego **Piotr Kraak** — miała za cel dopomóc aparatowi handlu i wszystkim ofiarnym jego pracownikom do pobudzenia twórczej inicjatywy w dziedzinie podniesienia kultury sprzedaży we wszystkch jej formach. Na ogólną liczbę 600 sklepów w trójmieście, które stanęły do konkursu, wyniki ujemne otrzymało zaledwie 50.

Następnie padają nazwiska przodujących zespołów sklepowych i pracowników. Są nimi: zespół sklepu MHD nr 7 z art. spożywczymi we Wrzeszczu, z kierownikiem Franciszkiem Wrzeszykowskim, zespół sklepowy sklepu PSS nr 25 w Gdyni, z kierownikiem Adamem Markusiewiczem i ekspedientkami: Zofią Wąsierską, córką robotnika, która dzięki stałej pracy nad sobą stała się jedną z przodujących pracownic sklepowych oraz Leonią Przybył, nie szczędzącą czasu, by sklep stał na wysokim poziomie pod względem estetycznym i higienicznym.

Wysoką ocenę w konkursie otrzymał sklep MHD nr 26 z Janem Krzewińskim, synem robotnika, który do niedawna jeszcze był pracownikiem fizycznym, a dzisiaj jako kierownik sklepu daje przykład całemu personelowi. Przodującą pracowniczką jest także Jadwiga Kalinowska, prowadząca sklep PSS nr 50 w Gdyni. W r. 1951 za osiągnięcia w handlu uspołecznionym otrzymała ona odznakę przodownika pracy.

Jan Krzewiński, były pracownik fizyczny, dziś kierownik sklepu MHD nr 26 w Oriowie.

— Niestety, zdarzają się jeszcze załogi sklepowe — mówił dalej red. Kraak — które nie spełniają zadań, jakie stoją przed handlem uspołecznionym, a tym samym podważają jego dobre imię i zaufanie klasy robotniczej do naszego handlu.

Do takich należą: sklep MHD nr 17 w Gdańsku z Janiną Bobrzycką, który jest stale zaniedbany i nawet w konkursie nie zmienił swego oblicza; sklep MHD nr 52 w Gdańsku z Ignacym Zielińskim, który nie utrzymuje sklepu i wystawy w należytym porządku i nie potrafił pozyskać sobie klientów, w wyniku czego w kwietniu sklep ten, jako jeden z nielicznych, nie wykonał planu w obrotach; sklep PSS nr 35, którego kierownikiem jest Jan Ostrowski, i nr 189 z ob. Kwiatkowskim, który za złą ochronę mienia uspołecznionego został usunięty ze stanowiska kierownika.

Kończąc podsumowanie wyników pracy sklepów MHD i PSS, red. naczelny „Dziennika Bałtyckiego" wymienił warunki, jakie muszą spełniać pracownicy aparatu handlu uspołecznionego, aby w pełni wywiązywać się ze swoich zadań.

— Załogi sklepowe aparatu handlu uspołecznionego muszą stale pamiętać o słowach Bolesława Bieruta, który mówił: **„Życie uczy nas na każdym kroku, że bez sprawnie działającego handlu socjalistycznego znaczna część socjalistycznego przemysłu może być zmarnowana".** Muszą pamiętać o tym, że **ich praca ma szczególne znaczenie dla dalszego rozwoju naszej gospodarki narodowej, dla coraz pełniejszego zaspokajania materialnych i kulturalnych potrzeb mas pracujących.**

W dalszej części uroczystości ob. Zenowicz i red. Kraak wręczyli przodującym i wyróżniającym się zespołom sklepowym nagrody i dyplomy.

Po części oficjalnej wystąpili artyści „Artosu" z bogatym programem artystycznym oraz zespół taneczny Technikum Budowlanego, który wykonał „Taniec narodów", a potem... potem przodujący pracownicy handlu wraz ze swoimi rodzinami bawili się na wielkiej, radosnej i zasłużonej zabawie.

(Lig.)

Egzaminy dla eksternistów w zakresie szkoły podstawowej

Wydział Oświaty Prezydium MRN w Gdańsku podaje, że egzaminy dla eksternistów z zakresu szkoły podstawowej odbędą się w końcu maja br.

Do egzaminu mogą przystąpić osoby, które nie miały możności ukończenia szkoły podstawowej, a przekroczyły obowiązkowy wiek szkolny. W zakres egzaminu wchodzi nauka o Polsce, język polski, matematyka, geografia, przyroda, fizyka i chemia oraz język obcy dla kandydatów do lat 18.

Podanie wraz z życiorysem, świadectwem urodzenia, zaświadczeniem miejsca pracy, 2 fotografiami i ewent. ostatnim świadectwem szkolnym należy składać do Wydz. Oświaty przy Prezydium MRN w Gdańsku, w terminie do 25 bm.

Co, gdzie i kiedy

TEATRY

Teatr Wielki—Gdańsk — „Świerszcz za kominem" — godz. 19.30 — 22.

Teatr Dramatyczny — Gdynia — teatr w terenie.

Teatr Kameralny — Sopot — „Osobliwe zdarzenie" — godz. 19.30.

KINA

GDAŃSK — „Przyjaźń" — „Nie ma pokoju pod oliwkami" — godz. 18, 20. WRZESZCZ — „Bajka" — „Ekspress Moskwa — Ocean Spokojny" — godz. 16, 18, 20. „ZMP-owiec" — „Przeklęta wyspa" — godz. 16, 18, 20. NOWY PORT — „1-szy Maja" — „Wesołe kumoszki z Windsoru" — godz. 18, 20. OLIWA — „Delfin" — „Krążownik Wareg" — godz. 16, 18, 20.

SOPOT — „Bałtyk" — „Obrońca życia" — godz. 15.30, 17.30, 19.30. „Polonia" — „Dwaj żołnierze" — godzina 16, 18, 20.

FOTOPLASTIKON — Wrzeszcz, ul. Grunwaldzka 44 — „Bawarskie Alpy".

GDYNIA — „Atlantic" — „Błyskawica" — godz. 15.30, 17.30, 19.30. „Goplana" — „Czarodziej Glinka" — godzina 16, 18, 20. „Warszawa" — „Aktorka" — godz. 16, 18, 20. CHYLONIA — „Promień" — „Fanfan Tulipan" — godz. 18, 20. GRABÓWEK — „Fala" — „Kurtyna w górę" — godz. 18, 20. ORŁOWO — „Neptun" — „Gęsi Baby Jagi" — godz. 18, 20.

FOTOPLASTIKON, ulica Władysława IV 28 — „Normandia — Bretania".

WEJHEROWO — „Świt" — „Wielka przygoda". LEBORK — „Fregata" — „Chłopcy na pozycji". PRUSZCZ — „Kraków" — „Jutro będzie się tańczyć wszędzie". PUCK — „Mewa" — „Śmiejmy nurt". JASTARNIA — „Hel" — „Panna bez posagu". LEBA — „Rybak" — „U progu życia".

APTEKI DYŻURNE od dn. 9. 5.—15. 5. 1953.

GDAŃSK — ul. Łąkowa 16 — tel. 323-17. NOWY PORT — ul. Oliwska 82/4 — tel. 415-75. OBUNIA — ul. Jedności Robotniczej 111 — tel. 347-27. WRZESZCZ — ul. Wybickiego 18 — tel. 429-24. SOPOT — ul. Stalina 715 — tel. 522-76. ORŁOWO — ul. Boh. Stalingradu 66 — tel. 91-24. GDYNIA — ul. 22 Lipca 44 — tel. 41-67. GRABÓWEK — ul. Czerwonych Kosynierów 137 — tel. 22-83.

POGOTOWIE

GDAŃSK-WRZESZCZ — Ratunkowe i położnicze — tel. 41-000 i 09. Grunwaldzka 2, czynne całą dobę. Dziecięce — tel. 09 od g. 19 do 7. GDYNIA, rat. — Skwer Kościuszki 14, tel. 10-00.

STRAŻ POŻARNA — Zgłoszenia: Gdańsk: 08, Gdynia: 08, Sopot 511-00.

MIGAWKI wybrzeża

Zaniedbana ulica

Zdarza się często, że dzieci wracają do domu w obłoconym lub zakurzonym obuwiu, zależnie od pogody. Ale co można wybaczyć malcom, nie przystoi młodzieży zwłaszcza młodym muzykom. Cóż jednak mają zrobić nieszczęśni uczniowie P. Szkoły Muzycznej w Lęborku, skoro ulica 15 Grudnia, którą co dzień przechodzą po najmniejszym deszczu zamienia się w błotnistą drogę, niemożliwą do przejścia „suchą nogą".

Może Prezydium MRN znajdzie na to radę?

Henryk Kassner
korespondent

Oruńska pułapka

Sklep rybny przy zbiegu ulic Dworcowej i Jedności Robotniczej na Oruni, gdzie wielu ludzi gromadzi się przy przystanku tramwajowym, zapomniał o zabezpieczeniu okna od piwnicy. W ten sposób powstała niebezpieczna pułapka, w którą przed kilkoma dniami wpadła mała dziewczynka.

Niemiła przygoda kosztowała, na szczęście, tylko trochę strachu i łez, ale powinno to być wystarczającą przestrogą dla sklepu, by zlikwidował pułapkę, zanim ktoś z przechodniów nie złamie nogi.

Edward Ługiński
korespondent

Na kolonie i obozy po zdrowie i odpoczynek

Do wakacji już niedaleko. Po całorocznej nauce młodzież wyjedzie na kolonie i obozy letnie, by nabrać sił do dalszej pracy w szkołach i uczelniach. **Dla dzieci z Gdańska kolonie letnie mieścić się będą w 27 punktach naszego województwa. M. in. przygotowuje się obiekty kolonijne w Jastrzębiej Górze, Jastarni, Sobieszewie, Gniewie i Dzierżgoniu.**

Wydział Oświaty szkoli już kierowników i wychowawców wczasów dziecięcych. W drugiej połowie b. miesiąca będzie przeprowadzony specjalny kurs dla intendentów kolonijnych. Zarząd Miejski ZMP przygotowuje kadry przodowników drużyn na młodzieżowe obozy szkoleniowe i wędrowne. Centralna Poradnia Ochrony Macierzyństwa i Zdrowia Dziecka zapewni dziecięcym punktom wczasowym odpowiednią liczbę lekarzy i higienistów.

Do 5 bm. Wydział Oświaty zanotował 733 zgłoszeń dzieci na kolonie. Na ogół słabo przebiega akcja kolonijna w zakładach pracy. Bank Rolny w Gdańsku na limit 200 dzieci zgłosił tylko 80, a Polskie Zakłady Zbożowe w tym roku zrezygnowały z samodzielnej placówki kolonijnej. Takie fakty **świadczą o złej pracy referatów socjalnych, rad zakładowych i grup związkowych.**

Wytypowane obiekty kolonijne są obecnie odświeżane i remontowane. Z zakładów pracy, posiadających własne domy wczasowe, **najstaranniej przygotowały je na przyjęcie dzieci CRS i ZPGG.**

Poza koloniami i obozami organizowane będą tzw. wczasy w mieście, a więc w Gdańsku przy ul. Krowoderskiej i we Wrzeszczu. Odpocznie na nich około 400 małych gdańszczan.

W lipcu — miesiącu przeprowadzania remontów i odświeżania przedszkoli — dla dzieci przewidziane są **półkolonie.**

Gdańsk, jak co roku, i obecnie w czasie wakacyj gościć będzie małych mieszkańców odległych zakątków naszego kraju. **W Gdańsku przygotowano i wyposażono 17 punktów kolonijnych dla 3.250 dzieci.** (h.j.)

Gdzie odpoczywamy w niedzielę?

Wraz ze zbliżającym się latem mieszkańcy miast coraz częściej i chętniej w dni wolne od pracy udają się na majówki i wycieczki. Organizacją wszelkich zbiorowych wycieczek zarówno co do wyboru kierunku, jak i zapewnienia środków lokomocji zajmuje się Polskie Towarzystwo Turystyczno - Krajoznawcze wespół z „Orbisem".

Aby zachęcić naszych czytelników do tej godnej poparcia inicjatywy zwiedzania zabytków historycznych, malowniczych okolic Gdańska i pełnego wypoczynku na świeżym powietrzu, podawać będziemy co tydzień plan wycieczek, urządzanych przez PTTK.

W najbliższą niedzielę 17 bm. przewidziane jest **zwiedzanie Gdańska i portu** od godz. 9 do 14. Całkowita opłata, obejmująca przejazdy i przewodników, wynosi 10 zł. Zgłoszenia do czwartku 14 bm. przyjmuje Zarząd Okręgu PTTK w Gdańsku, ul. Długa 45.

Na niedzielę 17 bm. planowana jest również **wycieczka pociągiem turystycznym do Wieżycy.** Zgłoszenia do dnia 17 bm. przyjmuje „Orbis" w Gdańsku, Pl. Sikorskiego 1. Koszt wycieczki wraz z obiadem wynosi 40 zł.

Przejściowe ograniczenie ruchu tramwajowego

Dyrekcja WPK GG podaje do wiadomości, że z 12 na 13 bm. od godz. 22 do 6, wobec konieczności wymiany torów na odcinku Akademia Medyczna — Brama Oliwska, ruch tramwajowy odbywać się będzie jednostronnie.

Wieczór literacki w TPP-R

W Okręgowym Klubie TPP-R we Wrzeszczu przy ul. Kniewskiego 15 w dniu 12 bm. o godz. 18 ob. Kochanowska - Wiśniewska wygłosi prelekcję na temat książki Gorbatowa pt. „Moje pokolenie" dla szkolnych kół przyjaciół ZSRR. Po prelekcji zostanie wyświetlony film pt. „8-s Orzeł zaginął".

Czytamy po rosyjsku

We czwartek 14 bm. w Klubie TPP-R we Wrzeszczu przy ulicy Kniewskiego 15 odbędzie się **konkurs pięknego czytania w jęz. rosyjskim.**

Uczestnicy konkursu współzawodniczyć będą w czytaniu wyjątków z książki Puszkina pt. „Córka kapitana". Społeczeństwo trójmiasta proszone jest o liczny udział w konkursie.

Zmiany nazw gdyńskich ulic

Miejska Rada Narodowa w Gdyni uchwałą z dnia 28. IV. br. przemianowała nazwy ulic: Emigracyjna na Curii - Skłodowskiej, Daszyńskiego na Wolności, Senatorską na Ludowa, Bryniewickiego na Związku Walki Młodych, Zalewskiego B. na Górną i 3-Maja na Targową.

Złom dla hut, a pieniądze na budowę C.D. Kultury

Członkowie koła LPŻ przy Dyrekcji Budowy Osiedli Robotniczych w Gdańsku zebrali 300 kg złomu, pięciokrotnie przekraczając wyznaczoną przez Zarząd Miejski LPŻ normę. Uzyskane ze sprzedaży złomu pieniądze przekazano na budowę Centralnego Domu Kultury w Gdańsku.

Członkowie koła LPŻ przy DBOR w Gdańsku wzywają wszystkie koła LPŻ w trójmieście do współzawodnictwa w tym zakresie i jak najszersze poparcie akcji budowy Centralnego Domu Kultury w Gdańsku przez wpłacanie uzyskiwanych kwot na konto bankowe: NBP - III Oddział Miejski w Gdańsku Nr 293 — 113 — 140 — Miejski Komitet Obrońców Pokoju (Komitet Budowy Centralnego Domu Kultury w Gdańsku).

Leśne ciekawostki

Cieszy nas majowe słońce, radują piękna zieleń drzew i krzewów. Projektujemy już niedzielne wycieczki do lasu, wędrówki pachnącymi wiosną alejami parków.

Czy wiecie, ile terenów zalesionych posiada wielki Gdańsk? — 1.117 ha. W starannie pielęgnowanych szkółkach leśnych rosną sadzonki tysięcy świerków, sosen i dębów, którymi obsadza się nowe obszary przyszłych lasów i śródleśne wydmy. W takie wydmy obfitują: Piecewo i Stogi. **W Stogach zalesiono już 7 ha wydm piaszczystych. Wydział Leśnictwa MRN w najbliższym czasie planuje obsadzenie dalszych 20 ha.**

W uprzątaniu terenów, przeznaczonych na zalesienie, dzielnie pomaga młodzież. **Chłopcy ze schroniska dla nieletnich w Oliwie usunęli chrust i liście z 3.096 m kw. alejek leśnych** w rejonie lasu na Górze Kościuszki. Wyrównali wyrwy i doły, poprawili skarpy. **Na pochwałę zasługuje też ludność Brzeźna**, która w czynie 1-majowym oczyściła 4 ha lasu w rejonie Jelitkowo — Brzeźno. **Brawo Brzeźno!**

Od ręki

Bezduszne załatwianie sprawy

Stacje Obsługi Radiofonicznej w trójmieście od dłuższego już czasu odczuwają dotkliwy brak części zamiennych do aparatów „Pionier" i „Mazur", które są zobowiązane naprawiać w ramach gwarancji fabrycznej.

Wskutek osobistej interwencji kierownika stacji w Sopocie, fabryka aparatów radiowych w Dzierżoniu wysłała w ub. miesiącu skrzynię z potencjometrami, którą dołączyła do przesyłki aparatów dla „Argedu" w Gdańsku. Na skrzyni zaznaczono, że jest ona przeznaczona dla Radiofonizacji w Sopocie.

Normalnie rzecz biorąc, pracownik „Argedu", odbierający przesyłkę, powinien był zatelefonować do SOR w Sopocie, by towar odebrała. Niestety, bezduszność i biurokracja u niektórych ludzi przewyższa zdrowy rozsądek, toteż po stwierdzeniu, że „Arged" potencjometrów nie zamawiał, skrzynię odesłano z powrotem do fabryki. Ta jednak nie dała za wygraną i przy najbliższej wysyłce aparatów do Gdańska, dołączyła ją znowu. Ale biurokrata również nie ustąpił. Wezwał kierownika spedycji i polecił mu, by natychmiast skrzynię załadował na wóz i wysłał do Dzierżonia.

Tymczasem SOR w Sopocie, nie mogąc się doczekać upragnionych potencjometrów, monitowała fabrykę. Ta w liście pełnym cierpkich uwag odpowiedziała, że towar dwa razy wysyłała i dwa razy go zwracano, wobec tego potencjometry przekazano do Stalinogrodu, gdzie również zgłaszano na nie zapotrzebowanie.

Biurokratyczne i bezduszne załatwianie spraw przez pracownika „Argedu" w Gdańsku pozbawiło wielu właścicieli odbiorników radiowych w trójmieście przyjemności korzystania z radia. (no)

Stanisław Zieliński (49

„Rodacy"

W krótki czas potem powiedziono starego Szopiskiego do murowańca na Powarkach. Majątki dostały się w ręce syna. Pysowy zabłysły jak gwiazda lecąca przez sierpniowe niebo. Świt gasił okna we dworze, a od południa ryczały samochody i bryki gnały na kolej po gości. Dwór szumiał, dudnił, pędził na złamanie karku. Wartko płynęły angielskie funty. Każdy kto miał pszenicę, brał wtedy zaliczki nie wglądając w warunki kontraktu. Pod jesień zrobiła się cisza. Diedziczka chodziła z migreną, a dziedzic klął przebiegły Albion. Ziarno okazało się liche. Anglia pszenicy nie wzięła. Nie wahając się długo sprzedali państwo Kicanki. Opowiadano w Bradczycach, że Szopiski od trzech wyłudził zadatek, a dopiero czwartemu odstąpił majątek. Jak dzban przechylić, to już leci samo... Za Kicankami poszedł las kusacki i samochód z popielatą budą. Wreszcie dwór. Dziedzicem został fabrykant Szulawka Zaraz sprowadził robotników i kazał naprawiać maszyny. Wśród warszawskich majstrów był Wincenty Kieszek.

Nagle zrobiło się blisko z gajówki do dworu. To Wincenty u Coków, to Klara w Pysowach, zawsze w pilnej sprawie. Aż pewnego dnia oznajmił Kieszek, że wnet odjedzie, ale chciałby się przed tym zareczyć, bo żelazo kuć trzeba, póki gorące. Cokowej odjęło mowę. Bo, jakże tak bez swatów, pytania i przepijania. A któż Kieszka zna?! Ksawery zamknął się z Kieszkiem w izbie i dla lepszego namysłu pił spirytus z miodem. Cokowa za ścianą lamentowała nad córką: że wstyd, że nie uchodzi, że ona z ojcem przez dwa lata nie zamieniła słowa i dopiero na chrzcinach u Andersów... Klara słuchała ze zwieszoną głową, a potem powiedziała spokojnie, że lepiej nie zwłóczyć ze ślubem. Bo, coś jej się zdaje, że wdała się w matkę, a więc będzie córka...

Od tej chwili starzy parli do ślubu. Odbył się w Bradczycach przy pełnych światłach i z rozwiniętym chodnikiem. Przyjechała z Baniochy Julka z synami i mężem Michłonkiem, zeszli się wszyscy Jędraszkowie, nie brakło nikogo z Andersów, tylko od strony pana młodego dziwnie było pusto. Kieszek przywiózł paru kolegów w niedzielnych ubraniach i Błażka z żoną. Okazało się, że sierota. Cokowa kręciła głową. — Przypomnij sobie, Wicek, może choć jaka ciotka żyje? Przyjedzie za nasze pieniądze. — Mamo kochana, nie urodzę. Ani wuja, ani stryja. Sierota na sto procent — zbywał teściową żartem i dopiero po latach wydała się cierpka prawda: podrzutek! Na razie nikt nie wiedział.

Po weselu młodzi odjechali do Warszawy. Dokładniej: na Dolny Marymont. Przeczucia nie zawiodły. Perwsza przyszła na świat Tusia. Lecz jeszcze wcześniej Cokowie opuścili gajówkę.

Stało się to na długo przed zajadłym sporem o łąkę, który rozwścieklił Szulawkę i ściągnął na Kalinki policję. Pewnej nocy zapalił się las. Po co był ten pożar Szulawce, tego Cok nie dowiedział się nigdy. Leśniczy ruszał ramionami: nie trza gadać, panie Cok, jak się nie złapało za rękę. Pilnujcie tego, z czego macie chleb. Uważajcie, bo zięć też może wylecieć z fabryki na zbity pysk...

Gdy nadeszła odpowiedź od Wincentego, że jest dom i działka na sprzedaż, Cok podziękował na pracę. Spieniężył dobytek i pojechał z rodziną do Krasnych Gajów. Zdążyli na czas: Cokowa przyjmowała Tusię.

Nowy dom był bardzo stary. Strzechę mech pokrył zielonym pluszem, ale nie dach świadczył o latach, lecz ściany. Zbudowano je bowiem z bali na pół metra grubych, a tak pięknej sosny próżno dziś szukać w okolicznych lasach. Izby duże i równie wielka sień, z której schodziło się do głębokich piwnic, bo chata stała na podmurówce z polnego kamienia. Kiedyś miała służyć za karczmę na rozstaju nie istniejących już dróg. — Istny chłop — powiedział Cok na widok krasnogajskiej siedziby. — Nogi mocne, ciało silne, a głowa świętego Floriana prosi o opiekę.

Przy domie gruntu morga. Wszystko zarosłe chrzanem i tylko nad samym brzegiem parę wierzb na okrasę. Wisła w tym miejscu czyni zatokę i każdy przybór wód podmywa coraz bardziej skarpę. Woda niby pod nosem, a w ziemi jej brak. Gdy ułożono osiemnasty krąg, praca przy studni stanęła. Natrafiono na kamień i żwir tak zbity, że odpór dawał jak beton. Zrozumiał Cok niewysoką cenę i brak chętnych na chatę „pod górką".

(Ciąg dalszy nastąpi)

Dziś w RADIO

WTOREK — 12. 5. 1953

6.00 — Gimnastyka. 6.10 — Kalendarz. 6.15 — Kom. PIHM. 6.16 — „Z każdym dniem". 6.20 — Muzyka ludowa. 6.30 — DZIENNIK. 6.50 — Muzyka. 7.55 — Wiad. 8.00 — Aud. satyryczna „Radiowa Stocznia Remontowa". 8.15 — Serwis CZRM dla rybaków. 11.40 — Komunikaty. 11.45 — Głos mają kobiety. 12.04 — DZIENNIK. 12.15 — „Na swojską nutę". 12.45 — Aud. dla wsi. 13.00 — Pop. muzyka symf. 13.15 — Kom. PIHM 13.16 — d. c. muzyki. 13.30 — Koncert solistów. 13.55 — Komunikaty. 14.05 — Informacje. 14.10 — Aud. dla kl. IV. 15.09 — Kom. o stanie wód. 15.10 — Aud. literacka 15.30 — Aud. dla dzieci. 16.00 — Wszech. Rad. 16.21 — Uczniowie PWSM przed mikrofonem. 17.00 — Wiad. 17.05 — KORESP. Z ZAGRANICY. 17.20 — Aud. dla kobiet. 17.25 — Zagadki muzyczne 17.45 — Skrzynka Radiowa — lok. 17.55 — Reportaż akt. 18.00 — PRZEGLĄD WYDARZEŃ. 20.58 — Kom. PIHM. 21.00 — DZIENNIK. 21.26 — Wiad. sportowe. 21.36 — Muzyka. 21.45 — Rep. z Kolarskiego Wyścigu Pokoju. 22.00 — Wszech. Rad. 22.30 — Koncert chóru. 22.40 — Muzyka tan. 23.00 — Sonata fortepianowa — Schuberta. 23.25 — Koncert brandenburski J. S. Bacha. 23.50 — OST. WIAD.

SPORT ● SPORT ● SPORT ● SPORT ● SPORT

4 bokserów Wybrzeża
broni barw Polski na mistrzostwach Europy

Kukier Stefaniuk

Kruża Antkiewicz

Drogosz Chychła

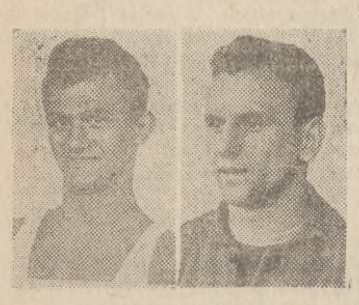

Pietrzykowski Piórkowski

Grzelak Węgrzyniak

Na wspólnym posiedzeniu Rady Trenerów i Kolegium sędziów sekcji boksu GKKF omówiono skład reprezentacji Polski na mistrzostwa Europy w Warszawie.

Przewodniczący Głównego Komitetu Kultury Fizycznej — Reczek zatwierdził następujący skład drużyny polskiej:

waga musza	— HENRYK KUKIER
waga kogucia	— ZENON STEFANIUK
waga piórkowa	— JÓZEF KRUŻA
waga lekka	— ALEKSY ATKIEWICZ
waga lekkopółśrednia	— LECH DROGOSZ
waga półśrednia	— ZYGMUNT CHYCHŁA
waga lekkośrednia	— ZBIGNIEW PIETRZYKOWSKI
waga średnia	— ZBIGNIEW PIÓRKOWSKI
waga półciężka	— TADEUSZ GRZELAK
waga ciężka	— BOGDAN WĘGRZYNIAK

Rezerwowymi są **Niedźwiedzki i Gościański.** Kierownikiem drużyny został wyznaczony **Feliks Sztam.**

W jednym ze skrzydeł wielkiej sali rotundowej cetniewskiej bazy, skąd rozpościera się piękny widok na otwarte morze, zgromadzili się wszyscy uczestnicy obozu przed mistrzostwami Europy. Zebranie jest wyjątkowo ważne. Dziś bowiem mają się oni dowiedzieć o składzie drużyny narodowej, która bronić będzie naszych barw w tej wielkiej batalii pięściarstwa europejskiego.

Z napięciem wysłuchują zawodnicy słów Feliksa Sztama. Wychowawca polskich pięściarzy w imieniu pozostałych kolegów z Rady Trenerów proponuje następujący skład drużyny:

Kukier, Stefaniuk, Kruża, Antkiewicz, Drogosz, Chychła, Pietrzykowski, Piórkowski, Grzelak, Węgrzyniak. Rezerwowi — Niedźwiecki i Gościański.

Nazwiska proponowane przez Sztama przyjmowane są z pełnym uznaniem. Bokserzy rozumieją, że wybór dokonany został po dokładnej obserwacji wszystkich uczestników i że uczyniono to po wnikliwym przestudiowaniu możliwości naszych reprezentantów oraz szans bokserów zagranicznych, startujących w mistrzostwach Europy.

Wyrazem zaufania, jakim darzą pięściarze swych wychowawców, były słowa zasłużonego mistrza sportu olimpijczyka **Aleksego Antkiewicza,** który jako przewodniczący rady obozu powiedział:

— Uważam, podobnie, jak i moi koledzy, że zaproponowany skład reprezentacji Polski jest w tej chwili najlepszy. Mamy zaufanie do naszych trenerów, znają nas bardzo dobrze i wiedzą, czego się mogą od nas spodziewać.

Następnie w imieniu uczestników obozu życzenia składał naszym reprezentantom dwukrotny mistrz Polski **Roman Murawski.**

— W imieniu pozostałych zawodników chciałbym złożyć gorące gratulacje naszym kolegom, którzy dostąpili zaszczytu reprezentowania barw narodowych. Pamiętajcie, że całym sercem jesteśmy z wami. Wasze zwycięstwa będą naszymi, wasze porażki ciężko odczujemy. Wierzymy w was i życzymy jak największych sukcesów.

* * *

Tegoż dnia odbyły się ostre sparingi. Przyniosły one wiele emocji i potwierdziły słuszność dokonanego wyboru. Można byłoby zastanowić się, czy w wadze muszej wystawić Kukiera, czy Kasperczaka. Ostatni jednak ma ponad 4 kg nadwagi, a ubytek ich mógłby odbić się na zdrowiu byłego mistrza Europy. W koguciej nie było specjalnych trudności z wyborem. Dwukrotny mistrz Polski Stefaniuk znajduje się w formie, ale w ostatnich dniach przed mistrzostwami Europy musi pracować nad zwiększeniem szybkości i operowania w zwarciu. Kruża z Niedźwieckim są w wadze piórkowej najlepsi. O wyborze pierwszego zdecydowała lepsza kondycja i większa rutyna międzynarodowa.

Wybór Antkiewicza w lekkiej był bezsporny. „Bombardier" Wybrzeża miał przez trzy rundy trzech kolejnych przeciwników, m. in. Kudlacika i Soczewińskiego. Od pierwszego do ostatniego uderzenia gongu gdańszczanin nadał takie wściekłe tempo, że przeciwników swych z miejsca zepchnął do defensywy.

W półśredniej nasz największy faworyt, mistrz olimpijski, Zygmunt Chychła, nie posiada jeszcze dostatecznej szybkości. Jest nadzieja, że przez parę dni (cała praca trenerów nastawiana jest teraz na zwiększenie szybkości) uda mu się nadrobić zaległości.

Dużą niespodzianką było wystawienie młodego 18-letniego Pietrzykowskiego w lekkośredniej. Jednak w tej chwili młody ten (walczący z odwrotnej pozycji) zawodnik jest w najlepszej formie spośród pięściarzy tej kategorii. W średniej Piórkowski stoczył zażarte pojedynki z Wojciechowskim, a przede wszystkim z Grzelakiem. Ten ostatni bokser o wysokiej technice i dużej szybkości (na Olimpiadzie przegrał po równorzędnej walce z mistrzem olimpijskim Lee) jest silnym punktem naszej reprezentacji. Wreszcie w wadze ciężkiej w rywalizacji Węgrzyniak — Gościański wybór padł na młodszego Węgrzyniaka.

* * *

W środę w południe bokserzy polscy wyjeżdżają z Cetniewa do Warszawy. W piątek 15 bm. rozpocznie się zjazd uczestników mistrzostw z całej Europy. W poniedziałek 18 bm. rozpocznie się 7-dniowy bój o tytuły mistrzów Europy w 10 kategoriach.

Opinia sportowa na Wybrzeżu jest szczególnie zainteresowana przebiegiem mistrzostw Europy. W reprezentacji narodowej znalazło się bowiem czterech reprezentantów naszego okręgu — Stefaniuk, Antkiewicz, Chychła i Węgrzyniak. I znów przez 7 dni przeżywać będziemy podobne emocje, jakich doznawaliśmy w ub. roku w czasie turnieju bokserskiego na Olimpiadzie.

A. Skot.

Trasa X etapu Wyścigu Pokoju

Udziałem w ZMP-owskich Raidach Pokoju
powitała młodzież polska uczestników VI Wyścigu Pokoju

Młodzież całego kraju z entuzjazmem uczestniczyła w ZMP-owskich Kolarskich Raidach Pokoju, które były wyrazem jej solidarności z kolarzami VI Wyścigu Pokoju oraz manifestacją na rzecz przyjaźni i współpracy między narodami. Uczestnictwo w raidach było również jednym z fragmentów przygotowań młodzieży polskiej do zbliżającego się IV Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów w Bukareszcie.

Mimo przejmującego zimna i deszczu młodzież Wybrzeża dosyć licznie stanęła na starcie raidów. W Gdańsku wzięło udział w raidach ponad 1300 uczestników.

Na pięknie udekorowany flagami Plac Zgromadzeń Ludowych już ok. godz. 10 zaczęły przybywać pierwsze zespoły. Jako jeden z pierwszych przybywa na metę zespół **I Liceum Ogólnokształcącego TPD z Gdańska. Zespół ten przybywa na metę w komplecie i w przepisowym czasie, mimo że kierownik drużyny Tadeusz Czerniawski miał na trasie poważny defekt. Dzięki pomocy kolegów udało się jednak prowizorycznie umocować złamaną ramę roweru i dojechać do mety.**

Dobrze zaprezentowała się liczna grupa **Budowlanych,** która przybyła na metę z muzyką i śpiewem.

Huczne oklaski towarzyszyły przybyciu na metę kolarzy Stoczni Gdańskiej. Prowadzeni przez przodownika pracy, znanego działacza kolarskiego ob. **Spodobalskiego,** we wzorowym szyku przybyli na plac. Wśród stoczniowców widzimy m. in. znanych na Wybrzeżu kolarzy **Danyłowa i Glebowicza. Wzorowo wywiązał się Danyłow z podjętego zobowiązania: 10 przygotowanych przez niego drużyn przybyło w doskonałej formie na metę.**

Grupa za grupą przybywa teraz na Plac Zgromadzeń Ludowych. Widzimy tu młodzież szkół podstawowych i średnich, sportowców Gwardii, Zrywu i Kolejarza. Gorącymi brawami witano grupę kolarzy zrzeszenia Start, w której widzimy m. in. kilku kominiarzy w cylindrach na głowach.

Na zakończenie raidów przemawia do zebranych przewodniczący Zarządu Miejskiego ZMP **Nikołajew.** Rozbrzmiewają tony hymnu młodzieżowego i barwna kolumna kolarzy rozpoczyna defiladę, której trasa prowadzi ulicami Gdańska i Wrzeszcza.

Sukces piłkarzy polskich w spotkaniu z CSR

Mimo niepewnej pogody ok. 80 tys. widzów zgromadził na stadionie olimpijskim we Wrocławiu międzypaństwowy mecz piłkarski Polska — Czechosłowacja, który zakończył się wynikiem remisowym 1:1 (0:0). W 48 min. Czechosłowacy zdobyli prowadzenie ze strzału Simansky'ego. W 80 min. wyrównującą bramkę strzelił Kohut.

Zawody rozpoczęto uroczystym powitaniem drużyn. Gości czechosłowackich powitał przewodniczący WKKF we Wrocławiu — **Karst. W imieniu drużyny CSR przemówił kierownik ekipy Maior, który dziękując za serdeczne przyjęcie sportowców czechosłowackich we Wrocławiu, zakończył przemówienie wzniesieniem okrzyków na cześć Prezesa Rady Ministrów Bolesława Bieruta i Prezydenta Republiki Czechosłowackiej A. Zapotocky'ego.** Gorąco i serdecznie powitała widownia sportowców bratniej Czechosłowacji.

W drużynie polskiej wyróżnili się **Szymkowiak** w bramce, obrońcy **Durniok** i **Banisz, Wieczorek** w pomocy, a w ataku obok trójki **Kohut — Cieślik — Mordarski** dobrze wypadł również **Anioła.**

Drużyna czechosłowacka miała swoje najsilniejsze punkty w bramkarzu **Reimanie** oraz **Simanskym** w ataku. Dobrze zagrali również obrońca **Safranek** i pomocnik **Ipser.**

Zawody prowadził sędzia węgierski **Harangozo,** który oświadczył po meczu, że wynik odpowiada przebiegowi gry. Polacy przeciwstawiali lepszej technice gości wielką ambicję i dobrą kondycję. Sędzia Harangozo wyróżnia w drużynie polskiej bramkarza **Szymkowiaka.**

Nowy rekord Bocianówny

Rewelacyjne wprost wyniki uzyskały lekkoatletki Wybrzeża na obozie sportowców związkowych w Wałczu. Tym bardziej godne to jest podkreślenia, ponieważ startowano w trudnych warunkach. Bocianówna w biegu na 80 m przez płotki uzyskała doskonały czas 12,2 sek., wyrównując nienaruszony od wielu lat rekord Walasiewiczówny. Następna lekkoatletka z okręgu gdańskiego Pestkówna (Spójnia) ustanowiła nowy rekord Polski na 500 m z czasem 1:18,6. Podkreślić również należy dobry wynik Miguły (Sp) w skoku wzwyż 148,5 cm.

Poniżej podajemy dalsze wyniki, uzyskane w niedzielę przez lekkoatletów z okręgu gdańskiego w tych zawodach.

KOBIETY: 100 m — Bocianówna (Bud.) 12,8, Gutkowska (Bud.) 13,4. 200 m — Bocianówna 26,4, Pestkówna (Sp) 27,9, Gutkowska 28,1. 400 m — Pestkówna 59,7 (rekord okr.), Zaczyńska (Kol.) 1:21,0, Mrińska (Kol.) 1:21,2. 80 m ppł. — Bocianówna 12,2 (rek. Polski wyrównany).

MĘŻCZYŹNI: 400 m — Korban (Sp.) 51,2, Tomaszewski (Bud.) 52,5, Ciapiński (Sp.) 52,9. 800 m — Kupczyk (Bud) 1:57,1, Mańkowski (Bud.) 1:59,6, Ciapiński 1:59,9. 1000 m — Kupczyk 2:31,2, Nigielski (Sp.) 2:34,2, Ciapiński 2:35,4. 1500 m — Kupczyk 4:03,0, Mańkowski 4:06,2.

FACHOWCY POSZUKIWANI

Leicarzy na teren Malborka poszukujemy. Zgłoszenia kierować: „Fotoplastyka" — Malbork, ul. Mickiewicza 70, tel. 235. 802-K

Sterników i bosmanów przyjmuje do pracy natychmiast Żegluga na Odrze, Ekspozytura Rejonowa Koźle. Wynagrodzenie wg umowy zbiorowej dla pracowników Żeglugi Śródl. Zgłoszenia należy kierować do Sek. Kadr Żeglugi na Odrze, Eksp. Rej., Koźle - Port. 803-K

Strażaków zatrudnimy — zgłoszenia: P. P. D. „Dalmor" — Dział Kadr w Gdyni, Hryniewickiego 10 — telefonicznie centrala 19-41, wew. 61. 810-K

Wykwalifikowanych piekarzy na terenie Półwyspu Helskiego zatrudni Miejski Handel Detaliczny Państw. Przeds. Artykuły Przemysłowo-Spożywcze — Dyrekcja w Wejherowie. Wynagrodzenie wg umowy zbiorowej oraz delegacja służbowa. Warunki zakwaterowania na miejscu. Zgłoszenia przyjmuje Sekcja Kadr M. H. D., Wejherowo, ul. 12-go Marca 211. 804-K

Kierownika odlewni o wysokich kwalifikacjach i z długoletnią praktyką zatrudni od zaraz Gdańska Fabryka Maszyn i Odlewnia we Wrzeszczu. Warunki wg. umowy zbiorowej — do omówienia na miejscu. Po skierowania zgłaszać się w Urzędzie Zatrudnienia. 816-K

OGŁOSZENIA DROBNE

SPRZEDAŻ

SZAFĘ biblioteczną dębową, palmę sprzedam. Sopot, Sobieskiego 15 I. 789-P

SAMOCHÓD DKW 700 sprzedam. Stan pierwszorzędny. Ogumienie nowe. Oliwa, Polanki 71.

DOMEK murowany trzyizbowy z ogrodem Gdynia (30.000), **PARCELĘ** budowlaną Orłowo (27.000), **PARCELĘ** budowlaną Gdynia (40.000) sprzeda: Biuro, Gdynia, Sieroszewskiego 6. 3420-G

SPRZEDAM kuchenkę gazową z piekarnikiem. Sopot, Stalina 792 - 2. 736-P

SPRZEDAM tanio rower męski. Sopot, Wybickiego 12 m. 7. 2351-G

SPRZEDAM sypialnię, maszynę gabinetową nową „Singer". Sopot, Mickiewicza 13 m. 6, tel. 51712. 821-P

SPRZEDAM motocykl Saxsetka, stan dobry. Sopot, Wolności 11/4. 822-P

RYBKI akwaryjne sprzedaję. Sopot, Dąbrowskiego 7 m. 2. 3443-G

MASZYNĘ czapniczą, kapeluszniczą krawiecką ciężką, nogi do maszyny damskiej sprzedam. Sopot, Rokossowskiego 3, Czapnik. 3468-G

SPRZEDAM szafę trzydrzwiową z lustrem. Wiadomość: Leiewela 34 m. 4. 3465-G

SPRZEDAM magiel ręczny i wyżymaczkę. Wrzeszcz, Roosevelta 31 - 1. 3466-G

AKWARIA z okazami sprzedam. Sopot, Białkowskiego 33-10. 830-P

SPRZEDAM dwa męskie rowery. Oliwa, Arkońska 4-3 (przystanek Polanki). 3452-G

SPRZEDAM adapter (czeski) 20 płyt. Gdańsk-Wrzeszcz, ul. Winogrońska 24, Świeca, od godz. 17—22, p. p. 3458-G

SPRZEDAM sypialnię. Wiadomość Gdańsk - Siedlce, ul. Wieniawskiego 16B m. 2. 3459-G

SPRZEDAM krowę wysoko cielną (I klasa). Kunkel L. Gdynia - Chylonia, Młyńska 23. 3462-G

SPRZEDAM wózek bliźniaczy głęboki. Gdynia 3, ul. Arciszewskich 26 - 3. 827-P

KUPNO

CZYSTEJ rasy psa ratlerka kupię. Oliwa, Aleja Sprzymierzonych 32 m. 2. 8331-P

KUPIĘ samochód osobowy. Zgłoszenia kierować: Śmigielska Czesława, Laskowice Pomorskie. 819-K

ZAKUPIMY gilotynę i noże introligatorskie. Oferty kierować Biuro Ogłoszeń „Prasa" Gdańsk pod „Introligatornia". 793-K

LOKALE

ZAMIENIĘ mieszkanie we Wrocławiu: 3 pokoje, kuchnia, komfortowe na mniejsze w trójmieście. Zgłoszenia kierować: Sopot, Armii Czerwonej 66 m. 1. Wasilewska Wanda. 3435-G

ZAMIENIĘ dwa pokoje małe, bez kuchni na 1 duży albo dwa, kuchnią w Lęborku. Sopot, Poste-restante Kowalska. 786-P

ZAMIENIĘ 2½ pokoju z wygodami (górny Sopot) na 3 pokoje z wygodami. Zgłoszenia Poste-restante Sopot, Wyszyński Piotr. 820-P

ZAMIENIĘ 2 pokoje, kuchnię na 3 pokoje w Gdyni. Zgłoszenia Poste-restante — Gdynia, Lew. 812-P

ZAMIENIĘ kawalerkę na pokój z kuchnią lub duży pokój. Wiadomość Gdynia, Kilińskiego 7/10. 816-P

DWA pokoje z kuchnią Włocławek zamienię na podobne lub mniejsze na trójmiasto. Oferty Biuro Ogłoszeń „Prasa" Gdańsk pod „3439". 3439-G

ZAMIENIĘ 2 pokoje, kuchnię z wygodami, werandę, ogród owocowy (Wrzeszcz koło kina ZMP) na 2 pokoje większe lub 2½ na trasie Gdańsk — Oliwa. Wiadomość tel. 425-93. 3441-G

SAMOTNY, pracujący poszukuje pokoju na terenie trójmiasta. Wiadomość: Radecki Stanisław, Gdańsk, Zielona 20 m. 14. 3442-G

ZAMIENIĘ 2 duże pokoje z kuchnią, wygodami na podobne mniejsze we Wrzeszczu. Niedziński, Wrzeszcz, Boh. Ghetta Warszawskiego 16 m. 6. 3470-G

POKÓJ odstąpię dwom mężczyznom. Adresować: Sopot, Poste-restante, Stolarczyk. 3469-G

ZAMIENIĘ 1½ pokoju, słoneczne z centralnym ogrzewaniem, wspólną łazienką, kuchnią na 1 pokój z kuchnią. Gdańsk — Wrzeszcz. Zwrócę koszty remontu. — Wrzeszcz, Rutkowskiego nr 23 m. 1. 3467-G

POKÓJ z kuchnią Gdańsk - Polanka zamienię na dwa pokoje z kuchnią w Gdańsku, Wrzeszczu, Oliwie, Sopocie. Zwrot kosztów. Oferty Biuro Ogłoszeń „Prasa" Gdańsk pod „3453". 3453-G

3 POKOJE, wygody (śródmieściu Szczecina) zamienię na podobne lub mniejsze Gdynia albo Poznań. Gdynia, Poste-restante — „231392". 828-P

POKOJU (trasa Gdańsk — Sopot) poszukuje bezdzietne, pracujące małżeństwo. Wrzeszcz, Wajdeloty 7 m. 7. Dąbrowski. 824-P

WOLNE POSADY

ZARAZ potrzebna gosposia na stałe. Gdynia, Żeromskiego 45/8. 3463-G

POTRZEBNA zdolna bieliźniarka do męskiej bielizny i podreczna. Zgłoszenia Sopot, Boczna 1, Pracownia Bielizny. 823-P

NIANIA do 2 dzieci (chętnie z niemieckim) na stałe potrzebna. Wrzeszcz, Konarskiego 2. 3430-G

POTRZEBNA pomoc domowa. Sopot, Stalina 746, sklep Zakład Krawiecki. 819-P

ZGUBY

ZGUBIŁEM kartę meldunkową wydaną w Gdańsku przez MRN na nazwisko Choromański Michał. 3461-G

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Grubba Stanisława, zam. Gdynia, Chylońska 49a/5. 814-P

SKRADZIONO legitymacje: szkolną, ZMP, SP na nazwisko Smok Zbigniew. 3474-G

NAUKA

NAUKA MASZYNOPISANIA Wrzeszcz, Rutkowskiego 47a codziennie. 86-K

STENOGRAFII korespondencyjnie naucza Janicka Irena, dyplomowana nauczycielka stenografii. Szubin pod Bydgoszczą, ul. Ogrodowa 13/11. Żądać bezpłatnych prospektów. 807-K

TRZYMIESIĘCZNA korespondencyjna nowoczesna nauka księgowości. Łódź 1, skrytka 163. 761-K

RÓŻNE

ZGINĄŁ wilk 4 dni temu (pięcioletni). Odprowadzić za wynagrodzeniem Gdynia, Waszyngtona 34 - 5. 829-P

ZBŁĄKANY pies wilk do odebrania. Wiadomość tel. 31-23. 826-P

MOTOCYKL „Sokół" 125 dobry zamienię na większy. Gdynia, Daszyńskiego 20a/9. 818-P

Początek nowej 7 Loterii Pieniężnej to najlepsza okazja do rozpoczęcia gry

Zwiększona ilość wygranych

Pierwsze ciągnienie 19 maja

WANILINĘ w kryszt.

z paczek zagranicznych

KUPUJEMY

bieżąco:

Spółdzielnia Pracy „Pokój"

Bydgoszcz

ul. Śniadeckich 34

778-K

ś. † p.

Adam Mohuczy

kontr-admirał w stanie spoczynku

zmarł 7. V. 1953 r., przeżywszy lat 63, o czym

zawiadamia przyjaciół i znajomych

pogrążona w żałobie

ŻONA I RODZINA

3483-G

ś. † p.

Adam Mohuczy

kontr-admirał w stanie spoczynku

zmarł 7 maja 1953 r., przeżywszy lat 63.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w kościele Najśw. Marii Panny w Gdyni dnia 13 maja 1953 r. o godz. 7.

O czym zawiadamia przyjaciół i znajomych

SIOSTRA, RODZINA

Zamówienia i wpłaty na prenumeratę „Dziennika Bałtyckiego" przyjmują listonosze. — Cena prenumeraty wynosi miesięcznie 5 zł. — „Dziennik Bałtycki" można nabyć we wszystkich punktach sprzedaży dzienników i czasopism
Druk, Gdańskie Zakłady Graficzne Gdańsk — Zam. 1441 — W-4-12617